KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 6go Października 1865 r. | № 227. | ROK 44. | 24 Września / 6 Października 1865 r.

Piątek. | Rano ciepła st. 2, w poł. st. 10. Wys. wody st. 1. c. 4. (w mierze). | Wschód Słońca g. 6 m. 10 Zachód „ „ 5 „ 26 | Jutro, Śtej Justyny Panny Męczenniczki.

— W przyszłą Niedzielę, to jest d. 8 Października, przypada doroczna Uroczystość Śgo Franciszka Serafickiego, Fundatora i Patryarchy trzech Zakonów, która w Kościele po-Kapucyńskim odprawiać się będzie z Wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami i Odpustem zupełnym.

— Jutro w Kościele PP. Wizytek odprawi się Nabożeństwo Matek Chrześcijańskich.

— *Rada Administracyjna Królestwa* postanowieniem z d. 3 (15) Sierpnia r. b. Nr 15,414 zapis rs. 500 czyli złp. 3,333 gr. 10 na założenie Szpitala w m. Kole, testamentem na d. 12 Maja 1853 r. własnoręcznie sporządzonym i prawnie ogłoszonym, przez niegdy Walentego Osińskiego uczyniony, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie wyszczególnionemi zatwierdziła. (Dz. War.)

— *Inspektor Szkół miasta Warszawy.* — Z rozporządzenia Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego, z rozpoczęciem kursu szkolnego na rok 1865/6, otworzoną zostanie Szkoła elementarna Rządowa dla dzieci płci żeńskiej Wyznania Mojżeszowego N. 3 na przedmieściu Pradze, w domu N. 386 przy ulicy Brukowej. O czem zawiadamiając Rodziców i Opiekunów nadmienia, że od zgłaszających się do rzeczonej szkółki kandydatek, żadna opłata, ani przygotowawcze nauki nie są wymagane. (Dz. War.)

— *Ilinskoje, 19 Września.* Ich Cesarskie Moście i Ich Cesarskie Wysokoście raczyli wyjechać dziś, o godzinie pierwszej po połud:, z Ilinskoje do Moskwy.— *Moskwa, 19 Września.* Ich Cesarskie Moście i Ich Cesarskie Wysokoście przybyli do Moskwy o godzinie 2½ po południu, zwiedzili kaplicę Matki Bozkiej Iwerskiej i następnie udali się do pałacu kremlińskiego.— *Moskwa, 20 Września.* Ich Cesarskie Moście i Ich Cesarskie Wysokoście raczyli udać się dziś, o godzinie 9ej z rana, drogą żelazną do Ławry Troicko Sergjewskiej. (D. W.)

— Wczoraj przyjechali do Warszawy: Jenerał-Artylerji Baron *Medem*, z Petersburga; Jenerał-Lejtnant *Krasnokucki*, z Krasnegostawu; z Orszaku Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Jenerał-Major *Den*, z Petersburga; Tajny Radca Senator *Hube* i Członek Rady Stanu Królestwa *Hejlman*, z Niemiec; — wyjechali zaś: Jenerał-Adjutant *Szwartz*, do Zamościa; Jenerał-Lejtnant Hrabia *Tołstoj*, do Petersburga; z Orszaku Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Jenerał-Policmajster w Królestwie, Jenerał-Major *Trepow*, do Brześcia-Litewskiego; Rzeczywiści Radcy Stanu: *Hejfelder*, do Petersburga, *Ciechanowski*, do Goszczyc.

— Wczoraj o godzinie 6 i ½ po południu w Kościele Parafjalnym Śgo Krzyża, odbył się obrzęd zaślubin Wgo Zygmunta Dobieszewskiego Doktora medycyny, z Panną Józefą Śmigielską, Redaktorką tyle wziętego u nas pisma czasowego, p. t. *Kółko domowe.* Pannę Młodą prowadził do Ołtarza Przyjaciel Pana Młodego Dr J. F. Nowakowski, znany w naszej literaturze pisarz,—Pana Młodego zaś, Panna Julja Janiszewska, Autorka wielu pism. Błogosławił Nowożeńcom JX. Grzesiewicz, Misjonarz;—przed dopełnieniem aktu ślubu, Artyści na chórze wykonali Veni-Creator. Cała Świątynia Pańska pełną była przyjaciół obu łączących się rodzin, literatów, medyków i znajomych. *Kurjer Warszawski* zwyczajem swoim, Nowożeńcom dołącza najszczersze życzenia przyszłej pomyślności.

— Onegdaj, w Kościele Śgo Alexandra, odbyły się dwa śluby dwóch rodzonych Siostr, to jest Panny Antoniny *Bielickiej*, córki Michała i Eweliny z *Szymanowskich*, Obywateli z Gubernji Wołyńskiej, z Panem Janem *Kraszewskim*, Inżynierem, synem Józefa i Zofji z Woroniczów, oraz Stanisławy *Bielickiej*, z Janem *Kwaśniewskim*, Doktorem Medycyny, synem Ignacego i Stanisławy z Mierzwińskich. Błogosławił temu braterskiemu związkowi JX. Felix Michałowski, Wikarjusz przy Kościele Śgo Alexandra.

— Jutro, o godz: 10tej z rana, w Kościele Powązkowskim, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Anny z Wojakowskich *Dąbrowskiej*, b. Obywatelki M. Warszawy, tudzież przeniesienie tejże zwłok, do grobu familijnego, na które, pozostali Synowie wraz z Wnukami, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. (15,934.)

— Za duszę ś. p. Maurycego *Bodurkiewicza*, Artysty Dram: Teat: Warsz:, zmarłego d. 28 z. m., odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele Archi-Katedral: i Metrop: Śgo Jana, w dniu jutrzejszym o godz: 11tej z rana; na które, pozostała Żona, zaprasza Krewnych, Kolegów i Znajomych. (15,913.)

— Alexander *Matuszewski*, Emeryt, b. Urzędnik w Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, po ciężkiej chorobie, wczoraj przeniósł się do wieczności. Pozostałe Dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, na exportację zwłok Jego, która odbędzie się jutro, o godz: 3ej, z Kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski. (15,938.)

— Baltazar *Jaźwiński*, Obywatel m. Warszawy, b. Obywatel ziemski, przeżywszy lat 72, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj zszedł z tego świata o godz: 2giej rano. Pozostała w smutku Żona i dwaj Synowie, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, dziś o godzinie 4tej po południu, z własnego mieszkania przy ulicy Nowolipie Nro 2459, na cmentarz Powązkowski. (15,935.)

— Adolf *Frejtag*, Malarz pokojowy, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności, w wieku lat 58. Pogrążona w smutku Żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 2giej po południu, z Kościoła XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski. (15,931.)

— W tych dniach widzieliśmy w pracowni Rzeźbiarza P. Pruszyńskiego, ukończony posąg do grobowca, ś. p. nieodżałowanego Mecenasa Ksawerego *Kojsiewicza*, który na cmentarzu Powązkowskim ma być wystawiony. Posąg ten wyobraża Anioła sprawiedliwości i pokoju, w jednej bowiem dłoni dzierży księgę praw, a drugą podaje różczkę oliwną, tłómacząc trafnie cały żywot nieboszczyka, stróża praw i szafarza pokoju. Mierząc zalety tego dzieła artystycznego, siłą wrażeń jakie widok jego obudza, powiemy: iż spokojna i poważna rzewność, jakiej zaraz na wstępie doznaliśmy, służy za dowód, iż Artysta myśli i uczucia, które pierwszemu pojęciu kompozycji towarzyszyły, w wykonaniu uwydatnić potrafił. Albowiem bliższe badanie tego posągu (aczkolwiek mierna spoistość piaskowca zbyt troskliwego wykończenia pracy niedozwoliła), utwierdza pierwsze wrażenie tak dalece, że takowe jeszcze nam i po wyjściu z pracowni towarzyszy. Trwałość wrażeń, jakie dzieła artystyczne wywierają, jest kamieniem probierczym potęgi, myśli i stopnia poezji ich twórcy. Szczęśliwy artysta, którego dzieło chociażby jedyną myśl i uczucie podobne tym, jakie pracy jego towarzyszyły, obudzić zdołało; o takim to tylko artyście wyrzec możemy, iż rzeczywiście iskrę geniuszu posiada, którą przyjazne okoliczności w płomień rozdmuchaćby mogły. Czemuż niestety tak często iskra ta już w samym zarodzie gasnąć musi.

— Wczoraj na trzeciem przedstawieniu „Strasznego Dworu" Teatr był napełniony, a Publiczność oklaskami i przywołaniem nagrodziła Artystów i Kompozytora. Jutro setne przedstawienie „Halki" na dochód Moniuszki.

— Wkrótce w Teatrze Rozmaitości ma być powtórnie wznowioną „Sztuka przypodobania się", Komedja ze śpiewem w 3ch aktach z Francuzkiego tłómaczona (PP. Bayard i Dumanois) przez I. S. Jasińskiego, z muzyką ś. p. Damsego. Komedja ta po raz pierwszy wystawioną była dnia 9 Lipca 1845 r., wówczas role w niej przedstawili: Karasiński, Xięcia; Chobrzyńska, Xiężnę; Deryng, Barona; jego Siostrę, Kotowska; Vice Hrabiego Lètorières, panna Damse Teressa; Radcę, Szymanowski; jego Siostrę, Estella Kurcjusz; Nauczyciela, Panczykowski; Krawca, Buliński; jego Żonę, Palińska Artystka dawniejsza. Z liczby tych Artystów 3ch już umarło. Następnie taż Sztuka wznowioną została dnia 27go Grudnia 1857 roku, wtedy w niej grali następujący Artyści (kolej rol jak wyżej): Karasiński, Dobrzańska, Swieszewski, Skrodzka, Ziemińska, Żółkowski, Kurcjuszowa, Panczykowski, Damse, Quattriniowa. Dziś rolę „Vice-Hrabiego" przedstawić ma pani Bakałowiczowa.

— Do pierwszorzędnych zakładów wyrobów złotniczych, bez zaprzeczenia, zaliczyć wypada otwarty przed niedawnym czasem Magazyn Pana Józefa *Jarockiego*, w domu Wgo Piotrowskiego, przy ulicy Senatorskiej Ner 496, wprost pałacu Prymasowskiego. Oglądaliśmy w tych dniach prześliczne wyroby, jakiemi właściciel po powrocie z zagranicy zaopatrzył swój Magazyn, a szczególniej zwróciły naszą uwagę przepyszne *brosze* brylantowe, z Szmaragdów, Turkusów, Korali, Ametystów, wyroby te po większej części są matowe; garnitury kompletne z takichże kamieni, brosze wyrabiane w kształcie owadów, jako to: Chrabąszczów, Nosorożców z kamieni układane, a bardzo w Paryżu w modzie będące, przepyszna kolija z łańcucha bardzo szerokiego, w guście Angielskim, z dużym medaljonem, w kształcie gwiazdy z brylantów; są i piękne kolczyki długie, guziczki, gustowne pierścionki, medaljoniki i wielki wybór w sznurach korali, począwszy od najniższych cen. Nie skończylibyśmy chcąc opisać po szczególe wszystko, w co Magazyn Pana Józefa *Jarockiego* jest zaopatrzony, dodamy tylko, iż każdej z pięknych Pań naszych, pragnących i mogących zaopatrzyć się w te ozdobne klejnoty, radziemy odwiedzić powyższy Magazyn, który posiada równie wielki wybór zegarków z fabryk: Patek, Philippe et Comp: i wielu innych pierwszo-rzędnych Genewskich.

— Z niedawno założonej w Rynku Starego Miasta litografji P. Myślewskiego, wyszedł w tych dniach Kalendarzyk kieszonkowy 5cio groszowy. Ma on tę wyższość nad innemi dotychczas wychodzącemi, że obok czysto kalendarzowych wiadomości, obejmuje jeszcze mapkę Królestwa Polskiego, oznaczającą koleje żelazne, drogi bite i stacje pocztowe, oraz przepisy użycia stempla.

— Wczoraj zwracał uwagę przechodniów ulicą Wierzbową długi szereg wozów naładowanych skrzyniami herbaty. Był to transport z 500 skrzyń, sprowadzonych przez P. Hering, a wiezionych do jego składu hurtowego przy ulicy Daniłowiczowskiej. Ponieważ Herbata ta przed podwyższoną opłatą celną została wprowadzoną, możemy się spodziewać, iż długo jeszcze będziemy mogli czerpać niezmiernie dobrą herbatę z tak znakomitych zapasów.

— Niektórzy *Aurzyści* utrzymują, że pojawiający się niekiedy rankami *mróz biały*, zapowiada wkrótce nastąpić mające słoty. W interesie pięknych Dam korzystających z resztek pogodnej jesieni, odrzucamy tę przepowiednią, chociaż „wieczorna burza nieraz nie zjiszcza zapowiedzi pogodnego ranka". Słynny *Warszawski* meteorolog Antoni *Magier*, którego jeszcze niejeden z mieszkańców tutejszych pamięta, nieraz przy najpogodniejszem z rana niebie, wychodził z domu swego przy ulicy Piwnej Nr 95, z parasolem pod pachą. Wiara w doświadczenie zacnego i uczonego Magiera była tak wielka, że wieść o parasolu natychmiast po sąsiedztwie się rozchodziła i żaden z mieszkańców owej dzielnicy, bez tego pożytecznego sprzętu na miasto nie ruszył.

— Niektórzy z Lekarzy przy kąpielach morskich zalecają wiele używać ruchu i dużo jadać ryb, twierdząc, że pokarm rybi organizm nasz zbogaca w fosfor, który wzmacnia kości, i nadaje siłę muskułom, a tem samem przyczynia się do podniesienia naszych sił żywotnych.

— Wczoraj Pani Adela Hoffmann, znana właścicielka magazynu mód i Francuzkich nowości, wyjechała do Paryża, w celu zaopatrzenia swego Składu w najświeższe mody i towary.

— W ciągu sezonu tegorocznego w Ostendzie, oprócz Panny Adeliny Patti, dał się słyszeć także na skrzypcach ziomek nasz Pan Gustaw Frieman. Gazety Belgijskie nieszczędzą pochwał temu Artyście, i szczególny kładą nacisk na sposób, w jakim wykonywał dzieła Vieuxtempsa i Artota.

— Dnia 11go przeszłego miesiąca, w Boulogne sur mer, inaugurowaną została, przy ogromnem zbiegowisku ludu, statua Edwarda Jennera, wynalazcy wakcynacji.

— „Ostsee-Zeitung” podaje następujące szczegóły statystyczne o teraźniejszych stosunkach posiadłości w W. *Xięztwie Poznańskiem.* Według takowych, prowincja ta zawiera w sobie 2,410 dóbr ziemskich większych, obejmujących przestrzeni przynajmniej 500 morgów. Wszystkich właścicieli dobr jest 1,621, tak, że na 100 właścicieli przypada 142 posiadłości.

— Nowy planeta odkryty przez P. Luther, Dyrektora Obserwatorjum w Bilk, nazwany został przez Astronomów Niemieckich zebranych w Lipsku, *Clio.*

— Dnia 3 b. m. w Bordeaux, rozpoczął się Kongres Lekarzy, na który zebrało się już 150 Francuzkich i zagranicznych Lekarzy.

— Znany w Warszawie Artysta murzyn Ira Alddridge występuje nateraz w trajedji „Otello” w Teatrze Londyńskim Haymarket.

— Dla przygotowań na wystawę Paryzką w 1866 r. wybrała Krakowska Izba handlowa Komissję z Panów: Zielienieckiego, Baranowskiego i Jahna.

— W teatrze Berlińskim Krolla, pierwszy koncert P. Patti, danym będzie w dniu 16 b. m.

— W r. 1850 Berlin miał 800 dorożek; obecnie liczba tych powozów wzrosła do 2,800.

— Najmodniejsze biżuterje są teraz z muszli lśniących różnemi barwami, i pereł śród nich tkwiących, kolczyki, broszki, sprzączki do pasków, szpilki używane są teraz w Paryżu z muszlami.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 30go Września.* — Dziś jak to już wiadomo z depesz telegraficznych aresztowani Fenjanie stawieni zostali w liczbie 41 przed sądem. Na prowincjach mnożą się aresztowania. O ile Irlandczycy są łatwowierni i nieroztropni, wnosić można z rozszerzonej skutkiem usłyszenia w pobliżu brzegów kanonady, wieści, jakoby armada Fenjanów stoczyła walkę z eskadrą Angielską brzegów strzegącą. Okazało się później, że to były ćwiczenia artyleryjskie kanonjerek Angielskich. — Zaraza na owce i bydło, mimo wszelkich środków ostrożności przez władzę przedsiębranych, rozszerza się w Irlandji.— Vice-Król Egiptu udzielił pozwolenie na budowę w Suez szpitala dla chorych żołnierzy Angielskich, wyprawionych przez międzymorze do Indji.—Rodzina Cobdena zbiera materjały dla skreślenia obszernej jego biografji, i dla tego prosi wszystkich posiadających jego listy, aby nie wydawali nikomu takowych, tylko na jej żądanie. Spadek Cobdena wynosi 8,000 f. szt. Stracił on dwa znaczne majątki w przedsiębierstwach przemysłowych Amerykańskich. — Z Nowej Irlandji donoszą, że wojska kolonji, pod Gubernatorem Grey, zdobyły szańce Warneo i wzięły do niewoli 57 jeńców. Atak krajowców na Hau-Hau został odparty przez wojska. Ministerstwo Weld przeprowadziło tam w Izbie niższej adres bez oppozycji; w Izbie wyższej zaś 18 głosami przeciw 2. — Pięć pułków wraca zaraz do Anglji.—Pod Orara wojsko regularne stoczyło kilka potyczek z Maorisami, w których to potyczkach Anglicy odnieśli korzyści. (N. P. Z.)

FRANCJA. *Paryż, 1go Października.* — „Constitutionnel” uważa za potrzebne uczynić pewne objaśnienia do krótkiej uwagi, jaką przed kilku dniami ogłosił „Monitor wieczorny” w przedmiocie sposobu wykonania Konwencji Wrześniowej. Dziennik pomieniony twierdzi, iż z powyższego artykułu „Monitora” wnosić należy, że ewakuacja nie nastąpi w sposób nagły, ale stopniowo i w pewnych odstępach czasu, które w porozumieniu z rządem Papiezkim uznane będą za najpożyteczniejsze dla interesów strzeżonych przez Francję w Rzymie.—Hr. Sartiges wczoraj wyjechał na swą posadę poselską do Rzymu. Jedzie on lądem i prawdopodobnie dopiero za dni ośm stanie w Rzymie.—Z Biarritz donoszą, że Dr Archambault dokonał operacji tracheotomji na młodej córce P. Girardin, i że jest jeszcze nadzieja utrzymania jej przy życiu.—Hr. Moynier wraca do Paryża. Pierwsze jego usiłowania urządzenia wyprawy kolonizacyjnej do Abisynji nie powiodły się. — Cholera ukazała się już stanowczo w Paryzkim szpitalu Lariboisiére, oraz w Montmartre. Dr Vacher przypisuje głównie szerzenie się epidemji złej wodzie do picia, zawierającej w sobie miljony wymoczków. W Tulonie dotychczas nie widać poprawy w stanie sanitarnym miasta, w Marsylji za to, a mianowicie między załogą umiera mniej osób. W Sollies-le-Pont miasteczku pod Tulonem liczącem 3,000 mieszkańców, zmarło wciągu trzech dni 81 osób. Prefekt morski Tulonu wydelegował tam 10 galerników dla chowania zmarłych (I. B.)

WŁOCHY. — Stronnictwo klerykalne Włoskie stanowczo tym razem myśli uczestniczyć w wyborach, zachęcone do tego przez jednego z swych głównych przywódców, znanego historyka Cantu. — Podobno werbownicy Papiezcy we Francji głównie werbują w Bretanji, zkąd wielu synów znakomitych rodzin przyjęło już służbę w armji Papiezkiej. — Jeden z dzienników głosi, że były Jenerał Południowców Amerykańskich, Beauregard stara się o wakujące po zgonie Lamoriciéra miejsce naczelnego dowódcy siły zbrojnej Papiezkiej. (Schl. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

W Londynie otrzymano dnia 3go b. m. wiadomości z Nowego-Yorku, datowane 23go z. m. List Juareza, z dnia 17go Sierpnia oznajmia postanowienie jego, prowadzenia dalej wojny, zwłaszcza że posiada jeszcze znaczne siły.—Rząd Stanów Zjednoczonych zacznie spłacać kupony, których realizacja przypada na dzień 1szy Listopada.

Prowinzial-Corresp: przyznaje, że zjazd Hr: Bismarcka z Cesarzem Napoleonem w Biarritz, przy wielkiej wadze jaką obaj przywięzują do przyjaznych stosunków pomiędzy Francją i Prusami, nie mogłyby zostać bez politycznego znaczenia i wpływu, twierdząc zarazem, że wszelkie doniesienia o szczególnych zamiarach politycznych i układach, jakoby mających zostawać w związku z podróżą Prezesa Ministrów są błędne i bezzasadne.

Sejmy prowincjonalne Pruskie mają być w końcu Listopada zwołane na krótkie nadzwyczajne posiedzenie dla załatwienia naglejszych spraw.—Dnia 2go Grudnia nastąpi ślub Xiężniczki Alexandry. (I. B.)

— Rozmaitości. — Z Carogrodu donoszą o dziwnym wypadku, jaki się przytrafił z trębaczem Atanazym Bułgarem z Kinpruli. Napadnięty silnym atakiem cholery, odniesiony został do Szpitala Maltepe, gdzie straciwszy przytomność, rzucony został między trupy. Wzięty nazajutrz z trupiarni przez posługaczy, zawiezionym został na cmentarz w Bałukli i już miał być wrzuconym do dołu, kiedy się nagle ocucił; czy to w skutek niemiłych wstrząśnień wozu, na którym podróż nie zbyt wygodną odbywał, czy w skutek owiania przez świeże powietrze, czy z innych powodów, dość że się ocucił, a poznawszy towarzysza zawołał: „ja żyję, daj trąbkę muszę apel trąbić," trąbki mu wprawdzie nie podano, ale go natomiast odwieziono do Szpitala. Tu nowego dostał ataku i znów umarł, i znów rzuconym został między trupy. Tą razą jednak sam się w trupiarni ocknął, za przybyciem posługaczy, znów do Szpitala odniesionym został. Tej samej nocy trzeciego dostał ataku i po trzeci raz za umarłego poczytany, rzucony był pomiędzy umarłych. Ale kiedy tą razą ci sami posługacze przyszli go zabierać, towarzysz dotknąć go się nie chciał, twierdząc, że to Wilkołaka (Upiór), i na dowód tego, dobywszy nożyka, zarznął go w piętę. Krew z zacięcia poczęła płynąć, a po chwili trębacz się ocknął i pobywszy jeszcze dni parę w Szpitalu, wyszedł już nareszcie zdrów, choć więcej do cienia swego, niż do siebie podobny. Dziś trąbi znów w sotni pobudki i apele po dawnemu, a pomiędzy tutejszemi Lekarzami powstała z okazji tego trębacza kwestja: czy wielu cholerycznych nie bywa grzebanych w letargu i czyby wszystkim pozornie umarłym nie wypadało puszczać krwi z podeszwy dla przekonania się o rzetelnej ich śmierci, lub dla ocucenia z pozornej. Ta mała historja z trębaczem Atanazym mogłaby wyglądać na farsę, a jednak to fakt rzetelny i prawdziwy. — „Ja najniepodobniejsze rzeczy mogę zrobić za pieniądze." „Czy tak, więc nawet mógłbyś zostać poczciwym?.."

Wiadomości Literackie.

— Nakładem **Redakcji Roczników Gospodarskich**, wyszło wydanie trzecie dziełka, pod tyt: **Historja starego i nowego testamentu**, opowiedziana w skróceniu, z dodatkiem wiadomości o pierwszych wiekach Chrześcijaństwa aż do Konstantyna Wielkiego i jest do nabycia po cenie złp. 1 gr: 10, we wszystkich Księgarniach miejscowych i na prowincji. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.

— „Uwertura z operetki Suppé'go" **Dziesięć Cór na wydaniu**, ułożona na fortepjan na dwie ręce; wyszła nakładem składu nót muzycznych Gustawa Senewalda przy ulicy Miodowej Nr. 481(2), i znajduje się do nabycia we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincji po cenie złp. 4.

— **Kalendarz dla ludu na rok 1866**, wyszedł nakładem księgarni Polskiej **A. Dzwonkowskiego**, przy ulicy Miodowej Ner 482 (nowy 4), cena exemplarza ozdobnego 16 litografowanemi rycinami, złp. 1 gr: 10 (kop: 20) na welinowym papierze złp. 2 (kop: 30), oprawne z wizerunkiem, wykonanym kolorami (chromolitograficznie), MATKI BOZKIEJ Częstochowskiej złp. 3 (kop: 45).

Przyjechali do Warszawy:

Cielecki Ign: Ob: z Paplina nr 1350; Chudzyński Felix Ob: z Zalesia nr 471; Kadłubowski Leonard Ob: z Niewikla nr 584; Ronikier Adam Hr: z Korytnicy nr 3001; Tatarowicz Teofil Ob: z Stryjna nr 634.

Wyjechali: Horodyński Witold Ob: do Studzianki; Klemensowski Lud: Ob: do Celejowa; Lubomirski Eug: Xiążę do Mohylewa; Magnuszewski Józef Ob: do Jedlni; Ordęga Jan Ob: do Wielgolasu; Sztrandman Pułkownik do Petersburga.

Przyjechali koleją żelazną: Chrzanowski Piotr Ob: z Niemiec nr 471; Ołdakowska Kamilla Ob: z Karlsbad nr 625; Turkowski Winc: Ob: z Gdańska nr 2994.

Wyjechali koleją żelazną: Sokulski Józef Asesor Koleg: do Wiednia; Wasiłowski Ant: Ob: do Paryża.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Jutro odchodzą **Karety**: do Brześcia Lit: o godzinie 11ej rano; do Lublina o godz: 1ej po południu; do Łomży o godz: 2ej po południu; do Radomia o godzinie 6½ po południu; do Brześcia Lit: o godz: 7ej po południu. — **Omnibusy**: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o godz: 6ej po południu; do Sochaczewa o godz: 6ej po południu. — **Poczta Wozowa**: do Miechowa o godz: 8ej rano; do Kowna o godz: 9ej rano. — Poczta Konna do Piaseczna o godz: 12ej w południe.

Teatr Wielki. Dziś, *Cyrulik Sewilski*. (Przez Artystów Włoskich. Abonament Lit: C Nr 1szy). — Jutro, *Halka* (100tne przedstawienie na dochód Kompozytora).

Teatr Rozmaitości. Dziś, *Pan Geldhab*. — *Indiana i Charlemagne*. — Jutro, *Po siedmiu latach*. — *Doktor Robin*. — *Małe nieprzyjemności życia ludzkiego*.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 4 b. m płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 30 do rs. 7 k. 20; żyta od rs. 4 k. 20 do rs. 4 k. 35; owsa od rs. 2 k. — do rs. 2 k. 10; gryki od rs. 3 k. 15 do rs. 3 k. 60; kartofli od rs. 1 k. 5 do rs. 1 k. 12½.

Okowity próby 10, płacono dnia 3 b. m., za wiadro od rs. 2 k. 71 do rs. 2 k. 78¾; za garniec od rs. — k. 88½ do rs. — k. 91.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — D. 6 Października r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 85 k. 93⅓, dają rs. — kop. —; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 12 kop. 80⅙, dają rs. 12 kop. 76⅙; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs 111 k. 25, dają rs. — k. —; Metalliki Lutowe żądają rs. 100 k. 25, dają rs. — kopiejek —; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 100 kop. 25; za bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 93 k. —, dają rs. — kop. —; za akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr. 100, żądają rs. 73 k. 25, dają rs. 72 k. 75; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 78 k. —, dają rs. — k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: dróg żelaznych żądają rs. 124 k. —, dają rs. 123 k. 50; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 50, dają rs. 100 k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 102 k. 75; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 51 k. 75; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebnych 33 kop. 75); za dowody Kommis: Centr: Likwid: dają rubli srebnych 6 kopiejek 15; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 90 k. 18⅟₁₈, dają rs. — k. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 92 k. 75. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 k. 20. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 63. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. — kop. 6⅔; od listów zastawnych kop: 17⅓; od 5tej Pożyczki Rossyjskiej z r. 1854 rs. 2 kop. 31¹⁷⁄₁₈.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej